VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY
(NR 81)
z dnia 21 marca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 81)

21 marca 2013 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, i **Magdaleny Kochan (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

– systemem wsparcia dla kombatantów i osób represjonowanych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Stanisław Ciechanowski** kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wraz ze współpracownikami, **Aleksander Sopliński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Marek Kondracki** dyrektor Departamentu Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, **Artur Wdowczyk** dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **Zbigniew Januszek** zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, **Kamilla Gralik** zastępca dyrektora Departamentu Spraw Socjalnych Ministerstwa Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Jan Łazicki** starszy specjalista w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Stanisław Falski** doradca w Departamencie Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny Najwyższej Izby Kontroli, **Ewa Pańszczyk** z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, **Elżbieta Łopacińska** członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Janina Pszczółkowska** zastępca prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Aleksandra Piątek** naczelnik Wydziału Skarg i Wniosków w Departamencie Spraw Świadczeniobiorców Narodowego Funduszu Zdrowia, **Roman Uhlig** doradca prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Stanisław Zalewski** prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, **Włodzimierz Cieszkowski** prezes Krajowego Związku byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, **Tadeusz Paczek** wiceprezes Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Halina Jędrzejewska** wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich wraz ze współpracownikami, **Stanisław Oleksiak** honorowy prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, **Jerzy Żelaśkiewicz** wiceprezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Chwiedź** prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków wraz ze współpracownikami, **Andrzej Marasek** sekretarz generalny Zarządu Głównego Stowarzyszenia Szarych Szeregów, **Henryk Strzelecki** prezes Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, **Marian Majerowicz** członek Zarządu Stowarzyszenia Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej oraz **Anna Dąbrowska** prezes Zarządu Fundacji Centrum Analiz Transportowych i Infrastrukturalnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zajęcie miejsc. Dziękuję. Witam wszystkich państwa. Otwieram 81. posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy informację o systemie wsparcia dla kombatantów i osób represjonowanych. Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia.

Szanowni państwo, jest już pewną tradycją naszej Komisji, że raz w roku – właśnie pod koniec pierwszego kwartału – rozpatrujemy informację o tym, jak funkcjonuje i jakie obejmuje działania system wsparcia dla kombatantów i osób represjonowanych. Jest to zawsze okazja, żeby przeanalizować, na ile ten system jest sprawny, na ile pomoc skutecznie dociera do wszystkich potrzebujących i na ile w tym systemie trzeba zmian

o charakterze prawnym, finansowym lub organizacyjnym – w praktyce funkcjonowania tego systemu.

Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie, a zwłaszcza kombatantów i weteranów, osoby represjonowane oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych. Bardzo się cieszę, że państwo tak licznie odpowiedzieli na nasze zaproszenie. Witam przedstawicieli Związku Sybiraków z panem prezesem Tadeuszem Chwiedziem, przedstawicieli Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, przedstawicieli Stowarzyszenia Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej, Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Związku Powstańców Warszawskich, Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, Stowarzyszenia Szarych Szeregów, Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej i wielu innych organizacji. Niech państwo wybaczą, że nie będę odczytywał kompletnej listy organizacji. Myślę, że w dyskusji będzie też okazja do ich przedstawienia i prezentacji. Witam również przedstawicieli rządu i instytucji publicznych. W szczególności witam sekretarza stanu, pana wiceministra zdrowia Aleksandra Soplińskiego. Witam także kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, pana ministra Jana Ciechanowskiego, reprezentującą Zakład Ubezpieczeń Społecznych panią wiceprezes Łopacińską, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – dyrektora Departamentu Zdrowia, pana Marka Kondrackiego i dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego, pana Artura Wdowczyka oraz wiceprezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, panią Pszczółkowską. Witam również wszystkich państwa, którzy także zechcieli przyjąć nasze zaproszenie i uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu.

Proponuję, abyśmy w pierwszej kolejności wysłuchali generalnej informacji kierownika UdsKiOR, pana ministra Ciechanowskiego. Następnie, w uzupełnieniu dotyczącym świadczeń realizowanych przez ZUS (jako szczególnie ważny podmiot w tym obszarze), głos zabierze pani wiceprezes Łopacińska. Później poproszę o uzupełniające informacje pana ministra Soplińskiego, a następnie będę bardzo rad, jeżeli inni przedstawiciele instytucji publicznych także zabiorą głos, żeby uzupełnić i uszczegółowić przedstawiane informacje.

Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie tej generalnej informacji, która jest dostępna także w formie pisemnej. Bardzo proszę.

Kierownik Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie zacząć tradycyjnie od statystyk. Statystyki, które chciałbym przedstawić, pochodzą mniej więcej z grudnia 2012 roku. Niektóre dane są szacunkowe, ale różnice są niewielkie w porównaniu do tego, co znalazło się w opracowaniu, które było przygotowywane jakiś czas temu.

Mamy w tej chwili ponad 75 tys. osób z uprawnieniami kombatanckimi, ponad 1,5 tys. osób, które mają uprawnienia związane z działalnością równorzędną z działalnością kombatancką, ponad 73 tys. ofiar represji okresu wojennego oraz powojennego, ponad 7,3 tys. inwalidów wojennych oraz 37,8 tys. osób represjonowanych – w znaczeniu uprawnień praktycznie tożsamych z uprawnieniami inwalidów wojennych. Kombatanci i ofiary represji stanowią łącznie 147 tys. osób. Różnica, w porównaniu z sytuacją z grudnia 2011 roku, to zmniejszenie się tej liczby o 8%. Wdowy i wdowcy to ponad 197 tys., ich liczba zmniejszyła się o ponad 6%. Łącznie osób uprawnionych jest ponad 460 tys., co oznacza spadek ich liczby o 8% w porównaniu z rokiem poprzednim.

W opracowaniu, które pozwoliliśmy sobie przygotować dla Wysokiej Komisji, dokonujemy przeglądu wszystkich uprawnień, które przysługują różnym kategoriom osób związanych z walką o niepodległość, represjami wojennymi i powojennymi. Są to te wszystkie uprawnienia, którymi się zajmujemy.

Chciałem powiedzieć, że ich roczny koszt wynosi ponad 3,5 mld zł. Pozwolą państwo, że dodam kilka uwag do tej kwestii. Mianowicie, dodatek kombatancki wraz z dodatkiem kompensacyjnym i ryczałtem energetycznym, wynosi w tej chwili 397 zł. Jest to kwota, którą osoby uprawnione otrzymują co miesiąc. Jeżeli chodzi o pomoc pieniężną dla kombatantów, UdsKiOR wydał w zeszłym roku 17 tys. decyzji o przyznaniu pomocy doraź-

nej oraz 63 decyzje o przyznaniu pomocy okresowej. Wychodziliśmy również naprzeciw postulatom środowisk, z którymi współpracujemy – m.in. uprościliśmy procedurę składania wniosków dla wdów i wdowców. Wyszliśmy naprzeciw postulatom robotników przymusowych – zmiany, które zostały wprowadzone w ustawodawstwie po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, pozwoliły na to, że urząd sam w tej chwili dokonuje przeglądu starych spraw a nie czeka na zgłaszanie wniosków w tym zakresie.

Następna kwestia: propagowaliśmy w środowiskach opozycji wobec tzw. PRL wiedzę na temat uprawnień działaczy opozycji i ofiar represji politycznych z lat 1957 – 1989. W tym roku, po czterech latach, mamy zamiar przeprowadzić kompleksowe badania związane z sytuacją kombatantów i osób represjonowanych. Te, sprzed czterech lat, bardzo dużo dały.

Najważniejsza kwestia, o której chciałem powiedzieć, to projekt nowelizacji ustawy o kombatantach. Wychodząc naprzeciw części postulatów środowisk kombatantów i osób represjonowanych oraz, oczywiście, realizując art. 19 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi o szczególnej opiece państwa nad weteranami walk o niepodległość a zwłaszcza inwalidami wojennymi… Chciałem poinformować, że kończą się prace nad rządowym projektem nowelizacji tej ustawy, 31 stycznia został on przyjęty przez Komitet Stały Rady Ministrów, lada moment trafi pod obrady rządu, następnie zaś do Sejmu. To pierwsza taka sytuacja od wielu lat, by projekt na taką skalę – pozytywny dla kombatantów – wyszedł z rządu. Projekt ten, jak wiemy, będzie przedłożony przez szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Zdajemy sobie sprawę, że prace nad nim przeciągnęły się. Ustalenia poszczególnych zapisów były niezwykle trudne.

Główny powód opóźnienia stanowiła kwestia konieczności odpowiedniego zapisania kwestii zdrowotnych. Jak Wysoka Komisja i czcigodni kombatanci pamiętają, chodziło tam głównie o ideę pozalimitowego leczenia, które okazało się niezwykle trudne do wyliczenia tak, żeby uniknąć pewnych możliwości, które stwarzałyby niebezpieczeństwo – nie chcę powiedzieć: nadużyć – niewłaściwego interpretowania tej ustawy. W końcu Ministerstwo Zdrowia zaproponowało rozwiązania, które za chwilę pozwolę sobie omówić. Myślę, że po rozważeniu przez Wysoką Izbę, gwarantowałyby one dostęp kombatantów do służby zdrowia poza kolejnością, które to uprawnienie w tej chwili istnieje, ale – jak wszyscy wiemy – różnie wyglądała kwestia jego stosowania, chociaż pod tym względem sytuacja na pewno bardzo się poprawiła.

Ostatecznie, ta propozycja, która lada moment zostanie rozpatrzona przez rząd, przewiduje… Główne punkty to utworzenie Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej dla kombatantów, którzy walczyli z bronią w ręku (wydane zostaną specjalne legitymacje), zniżka 51% na przejazdy autobusowe i kolejowe, ułatwienia dla osób mieszkających za granicą w przesyłaniu należnych im świadczeń. Projekt przewiduje również przepisy, które – jak mówiłem – pozwolą skutecznie egzekwować prawo kombatantów do świadczeń opieki zdrowotnej. W ustawie z 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wprowadzi się zapis, iż osoby uprawnione – czyli weterani walk o niepodległość, inwalidzi wojenni i wojskowi oraz kombatanci – mają prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz z usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach. Korzystanie poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie świadczeń opieki zdrowotnej w szpitalach i świadczeń specjalistycznych w ambulatoryjnej opiece zdrowotnej oznacza, że świadczeniodawca udziela tych świadczeń poza kolejnością przyjęć, wynikającą z prowadzonej przez niego listy oczekujących. Świadczeniodawca udziela świadczeń opieki zdrowotnej, o których mowa w tej ustawie, w dniu zgłoszenia. W przypadku, gdy udzielenie świadczenia nie jest możliwe w dniu zgłoszenia, świadczeniodawca wyznacza inny termin poza kolejnością przyjęć, wynikającą z prowadzonej przez niego listy oczekujących. Świadczenie z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej nie może być udzielone w terminie późniejszym niż w ciągu 7 dni roboczych od dnia zgłoszenia. W miejscach rejestracji pacjentów do udzielania świadczeń opieki zdrowotnej, w miejscach udzielania świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej oraz w aptekach odpowiednio – świadczeniodawca albo kierownik apteki, uwidacznia pisemną informację o wspo-

mnianych uprawnieniach. To będą przepisy ustawowe czyli rozszerzenie tego, co do tej pory obowiązywało.

Oczywiście, chciałem poinformować, że tradycyjnie w szpitalach i przychodniach proponujemy taki sposób współpracy z osobami uprawnionymi – kombatantami i osobami represjonowanymi – by nie ograniczać się do tych wywieszek. Dlatego, że w sytuacji, kiedy w tych placówkach poszczególne osoby są wywoływane przez lekarza lub pielęgniarki, na ogół udaje się uniknąć różnego rodzaju nieporozumień z tzw. kolejkami, które – niestety – często się zdarzają. Wynika to z faktu, że wiele osób nie traktuje w sposób odpowiedni uprawnień kombatantów, domagając się tego, by czekali oni w kolejkach tak, jak inne osoby.

Działania UdsKiOR w zeszłym roku były skoncentrowane wokół omawianej nowelizacji. Na pewno pozwolą one … Rozważenie przez Wysoką Izbę i przyjęcie tych rozwiązań, jeżeli będzie taka decyzja, pozwoli na wzmocnienie istniejącego systemu współpracy z kombatantami, a także na budowanie systemu odpowiedniej opieki zdrowotnej i socjalnej, co jest w ostatnich latach praktycznie najważniejszym wyzwaniem dla rządu. W drugiej, niezwykle ważnej dziedzinie upamiętniania, współpraca układa się bardzo dobrze i środki finansowe są zabezpieczone. Kwestie zdrowotne i socjalne są w tej chwili tak istotne przede wszystkim ze względu na średni wiek weteranów walk o niepodległość, który wynosi obecnie 89 lat.

Podejmowaliśmy również inne kroki, które miały na celu przede wszystkim propagowanie wiedzy na temat istniejących uprawnień. Wszystkie działania związane z interwencjami w służbie zdrowia, które przynoszą dość dobre rezultaty, idą w parze z tym, że w coraz większej liczbie województw funkcjonują szpitale objęte programem „Szpitale przyjazne Kombatantom”. Ten pomysł na początku spotykał się z pewną rezerwą, ponieważ – zgodnie z polskim prawem – wszystkie szpitale powinny być przyjazne kombatantom. Okazało się jednak, że to działanie w dobrym kierunku i coraz mniej mamy interwencji wskazujących na to, że uprawnienia kombatantów nie są w szpitalach respektowane. Myślę, że nowe przepisy tym bardziej wzmocnią pożądane przez nas wszystkich rozwiązania. Tu chciałbym podziękować wszystkim instytucjom, które przyczyniły się do powstania propozycji nowych przepisów prawnych – Ministerstwu Zdrowia i innym ministerstwom a także ZUS.

Ten system współpracy, opieki nad osobami z kategorii najbardziej zasłużonych w Rzeczypospolitej Polskiej, jest rozbudowany i przeznaczane są na niego bardzo duże nakłady finansowe. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ze względu na liczbę uprawnionych osób zasłużonych, po podziale kwoty te nie są duże. Mimo to należy wskazać, że jest to jeden z najbardziej rozbudowanych systemów tego typu istniejących w Europie i chcielibyśmy, by nowelizacja, która będzie miała miejsce, świadczyła o tym, że… Chodzi o to, by kombatanci mieli poczucie, że państwo polskie cały czas zastanawia się, jak wzmocnić współpracę z nimi, jak przychodzić z pewnymi propozycjami w tych dziedzinach, w których występują z ich strony największe oczekiwania, czy pojawiają się różnego rodzaju komplikacje.

Pozwolę sobie na tym zakończyć. Jeżeli pojawią się jakiekolwiek pytania, bardzo chętnie na nie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, proszę tylko powiedzieć, kiedy ten projekt ustawy będzie przesłany do Sejmu?

Kierownik UdsKiOR Jan Stanisław Ciechanowski:

Panie przewodniczący, jak mówiłem, Komitet Stały Rady Ministrów przyjął go 31 stycznia. Myślę, że zostanie przyjęty na jednym z najbliższych posiedzeń rządu i wtedy, oczywiście, natychmiast zostanie przysłany do Wysokiej Izby.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pytam również dlatego, iż w planie pracy naszej Komisji oczekują cztery projekty dotyczące tego obszaru spraw. Wydaje się, że dobrze byłoby je rozpatrywać wspólnie, razem z tym projektem rządowym.

Chciałbym teraz poprosić panią prezes Łopacińską o przedstawienie zakresu świadczeń wypłacanych przez ZUS.

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Elżbieta Łopacińska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że nie będę opowiadała o rodzajach świadczeń, które wypłaca ZUS. Żeby nie zanudzać państwa tym opowiadaniem, pozwoliłam sobie przygotować materiał, który leżał na stoliku. Tam omówiono wszystkie rodzaje świadczeń przysługujące kombatantom, osobom represjonowanym oraz pozostałym grupom osób. Uprawnienia zostały szczegółowo zaprezentowane – jakie rodzaje świadczeń, jakie wysokości tych świadczeń. Tej prezentacji towarzyszy ewentualnie krótki komentarz wyjaśniający pewne szczegóły.

Mają państwo w tych tabelkach wszystkie świadczenia, które wypłacaliśmy w grudniu 2012 i ich przeciętne wysokości. Są to świadczenia dla inwalidów wojennych i członków ich rodzin, kombatantów i osób represjonowanych oraz członków ich rodzin, żołnierzy zastępczej służby wojskowej i członków ich rodzin oraz cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych i osób deportowanych do pracy przymusowej. To są grupy, którym ZUS wypłaca świadczenia. Na końcu znajduje się uwaga, że osoby z poszczególnych grup, jeżeli jednocześnie są kombatantami, mają również prawo do dodatków, które przysługują kombatantom. Ponieważ ta tabelka niepotrzebnie bardzo by się rozszerzyła, to po prostu nie uzupełniliśmy jej o te dodatki, ale ta formuła mówi o tym, że wszystkie pozostałe osoby (jeżeli mają uprawnienia kombatanckie) mają również prawo do dodatków, które są wymienione w przypadku kombatantów.

W drugiej tabeli pozwoliliśmy sobie przedstawić państwu rodzaje świadczeń w następującym układzie: pokazujemy, ilu osobom wypłacaliśmy poszczególne rodzaje świadczeń w grudniu 2012 oraz ile wyniosła kwota wypłat dla każdego rodzaju świadczeń za cały 2012 rok. Dodatkowo również na wykresach mają państwo przeciętną emeryturę i rentę z tytułu niezdolności do pracy i rentę rodzinną z systemu powszechnego. Pod spodem, kolorem niebieskim, wyszczególniono świadczenia dla określonych grup. Jak państwo widzą, wysokości świadczeń, które przysługują kombatantom i osobom represjonowanym, są znacząco wyższe od świadczeń z systemu powszechnego.

Proszę państwa, korzystając z tego, że mam głos, pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden problem. Bardzo często jesteśmy pytani, dlaczego jest tak, że nie wszyscy kombatanci i nie wszystkie osoby represjonowane mają świadczenia z ZUS. Proszę państwa, chodzi o orzekanie o stopniu niezdolności do pracy. Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że aby orzec, że aktualna niezdolności do pracy ma związek z działaniami wojennymi, czy też z przeżyciami osób deportowanych bądź przebywających w obozie koncentracyjnym… Stwierdzenie, że przyczyna tej niezdolność do pracy, która jest dziś orzekana, tkwi w przeżyciach, które miały miejsce około siedemdziesiąt lat temu, nie jest sprawą prostą. Natomiast, żeby orzec bezsprzecznie, że ten związek występuje, potrzebne są dowody leczenia z wcześniejszych okresów. Bardzo często państwo mówią: jestem kombatantem, dlaczego nie mam orzeczonej niezdolności do pracy w związku z przeżyciami z okresu przeszłego i nie mam z tego tytułu świadczenia? Musi być stwierdzony bezsprzecznie związek przyczynowy a więc, jak mówi ustawa, związek zranień, kontuzji, bądź innych obrażeń lub chorób powstałych w związku z przeżyciami, które miały miejsce blisko siedemdziesiąt lat temu. Proszę państwa, nawet jeżeli są takie sytuacje, że było rodzeństwo, to nie oznacza, że obydwoje mają orzeczoną tę niezdolność do pracy z przyczyn, o których powiedziałam wcześniej. To może się różnić. Czyli nie jest tak, że każda osoba, która ma uprawnienia kombatanckie – jest to stwierdzone przez UdsKiOR – ma automatycznie prawo do świadczeń. To cały czas budzi wątpliwości, więc chciałam przy okazji o tym wspomnieć.

Proszę państwa, pozwolę sobie na tym zakończyć. Oczywiście, jeżeli będą jakieś szczegółowe pytania, to służę swoją osobą. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękujeę Pan minister Sopliński chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Sopliński:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni kombatanci, szanowni państwo, jeżeli chodzi o nadzór Ministra Zdrowia, to przede wszystkim te uprawnienia, które obowiązują, wynikają z art. 45 i art. 46. Jeżeli chodzi o zaopatrzenie w leki i środki spożywcze specjalnego przeznaczenia, to obejmuje ono inwalidów wojennych, osoby represjonowane, małżonków inwalidów wojennych oraz osób represjonowanych pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu, wdowców i wdowy po poległych żołnierzach i zmarłych inwalidach wojennych, osoby represjonowane uprawnione do renty rodzinnej oraz cywilne niewidome ofiary działań wojennych. Poza tym finansujemy również bezpłatne zaopatrzenie w leki o kategorii dostępności, jeżeli chodzi o wyroby medyczne. Są to środki z Narodowego Funduszu Zdrowia. Chciałbym powiedzieć – w nawiązaniu do tego, co mówił pan minister – w sprawie współpracy między Ministerstwem Zdrowia a związkiem kombatantów, że ta współpraca jest dość dobra, dlatego też zobowiązaliśmy wszystkie placówki systemu opieki zdrowotnej do zamieszczania stosownych informacji w widocznym miejscu na tablicach ogłoszeń, w każdym miejscu udzielania świadczeń, jeżeli chodzi o świadczenia dla tej grupy, którą przed chwilą wymieniłem.

Poza tym, coraz szerzej rozbudowywany jest również program „Szpitale przyjazne Kombatantom". Tu do współpracy włączyły się zarówno samorządy wojewódzkie, jak i urzędy marszałkowskie oraz oddziały wojewódzkie NFZ. Chciałbym również powiedzieć, że cały czas analizujemy w różnych sprawozdaniach, czy są jakieś skargi ze strony kombatantów, ze strony pacjentów do NFZ. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że są to tylko pojedyncze, złożone bezpośrednio, skargi od osób posiadających te uprawnienia.

Co do środków, jakie są wydatkowane, jeżeli chodzi o fundusz na realizację recept, w 2011 roku koszt refundacji wynosił ponad 278 mln zł (prawie 279 mln zł), natomiast w roku 2012 ponad 205 mln zł – mówię o receptach. Wartość jest tu mniejsza dlatego, że po prostu zmniejszyła się liczba tych recept. Co do środków na zaopatrzenie w wyroby medyczne, jest to przede wszystkim sprzęt ortopedyczny oraz inne środki pomocnicze. W 2012 roku ich koszt wyniósł prawie 5,5 mln zł.

Jesteśmy przede wszystkim zobowiązani przestrzegać ustawy. Jeżeli będzie ona znowelizowana, to wówczas jesteśmy otwarci na dodatkowe świadczenia, o których mówił pan minister. Myślę, że na pewno będzie wiele pytań, ponieważ system opieki zdrowotnej jest bardzo istotną kwestią dla kombatantów. Dlatego też staramy się o naprawdę dobrą współpracę na tym polu. Nawet analiza skarg, które napływają, bo tych skarg jest bardzo dużo… Jednak od kombatantów, jeżeli chodzi o system opieki zdrowotnej, są to tylko pojedyncze skargi. Toteż współpraca w tym zakresie istnieje i chciałbym wszystkim serdecznie za to podziękować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Chciałam zapytać, czy ktoś z przedstawicieli MSW lub przedstawicieli urzędów centralnych chciałby zabrać głos?

Dyrektor Departamentu Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Marek Kondracki:

W imieniu pana ministra chciałbym zabrać głos w odniesieniu do kombatantów. Jak zostało powiedziane…

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Tak, bardzo proszę. Gdyby pan tylko mógł się przedstawić.

Dyrektor Departamentu Zdrowia w MSW Marek Kondracki:

Marek Kondracki, dyrektor Departamentu Zdrowia.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Zdrowia w MSW Marek Kondracki:

Jak zostało powiedziane, ustawa szczegółowo precyzuje uprawnienia kombatantów. Mamy zakłady opieki zdrowotnej, które wpisują się w te przepisy ustawy i realizujemy… Większość naszych zakładów przystąpiła do programu „Szpitale przyjazne Kombatantom".

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Panie dyrektorze, gdyby zechciał pan przysunąć bliżej mikrofon, lepiej byśmy słyszeli.

Dyrektor Departamentu Zdrowia w MSW Marek Kondracki:

Jeszcze raz powtarzam, że Minister Spraw Wewnętrznych dysponuje strukturą zakładów opieki zdrowotnej, które realizują świadczenia dla kombatantów zgodnie z ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zakłady takie jak Centralny Szpital Kliniczny MSW w Warszawie, placówki w Jeleniej Górze, Złocieńcu, Bydgoszczy, Białymstoku, Opolu, Katowicach realizują te świadczenia i wpisały się w program „Szpitale przyjazne Kombatantom". Również dwa sanatoria – w Kołobrzegu i w Sopocie – organizują i zabezpieczają świadczenia dla tej grupy tzw. turnusy grupowe dla kombatantów. Nie mamy żadnych skarg z tym związanych i myślę, że współpraca na tym polu przebiega dobrze. Dążymy do tego, żeby wszystkie nasze zakłady, a mamy ich dwadzieścia dziewięć, wpisały się w ten program. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Czy jeszcze przedstawiciele… Bardzo proszę.

Zastępca prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Janina Pszczółkowska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Janina Pszczółkowska, zastępca prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Chciałam dodać, że – podobnie jak ZUS – KRUS również realizuje zadania wypłaty świadczeń dla kombatantów, osób represjonowanych, wojennych, wojskowych…

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Pani prezes, bardzo prosimy o nieco głośniejsze wystąpienie. Wśród naszych gości jest wiele osób, które po prostu wymagają głośniejszego mówienia.

Zastępca prezesa KRUS Janina Pszczółkowska:

Postaram się mówić głośniej. Szanowni państwo, chciałam powiedzieć, że KRUS, podobnie jak ZUS, również realizuje zadania wypłaty świadczeń dla kombatantów, osób represjonowanych oraz inwalidów wojennych i wojskowych, którzy jednocześnie są rolnikami.

Ponieważ nie było tu mowy o dodatkach i o uprawnieniach, to może w skrócie szybko powiem, że do tych uprawnień zalicza się okresy działalności kombatanckiej, zalicza się do okresów ubezpieczenia społecznego rolników, od którego zależy prawo do świadczenia, o ile nie przyznano z tego tytułu osobnego świadczenia na podstawie odrębnych przepisów. Okresy tego czasu bycia kombatantem, represjonowanym, wojskowym, uwzględniane są przy ustalaniu wysokości części składkowej świadczenia emerytalnego po 1% emerytury podstawowej za każdy rok przypadający w tych okresach. Świadczenie emerytalno-rentowe z tytułu ubezpieczenia społecznego rolników jest zatem zwiększane o ten okres działalności kombatanckiej.

Jakie dodatki przysługują w tym wypadku i są wypłacane razem z emeryturą i rentą rolniczą: dodatek kombatancki, ryczałt energetyczny (który jest wypłacany w wysokości 50% opłat za korzystanie z energii elektrycznej, gazowej i cieplnej), dodatek kompensacyjny (który wynosi 15% wysokości dodatku kombatanckiego), dodatek pielęgnacyjny (który przysługuje z tytułu zaliczenia do pierwszej grupy inwalidów lub ukończenia 75 lat a w przypadku kombatanta, który jest inwalidą wojennym, dodatek z tytułu zaliczenia do pierwszej grupy przysługuje w wysokości zwiększonej o 50%). KRUS wszystkie te dodatki wypłaca. Różnica, jeżeli chodzi o porównanie z ZUS, polega na tym, że świadczenia te przysługują jedynie osobom, które maja prawo do emerytury lub renty rolniczej. Nie ma zatem możliwości „wolnego" przyznawania świadczenia poza emeryturą.

Jeżeli chodzi o świadczenia, na przestrzeni lat, w 2012 roku w porównaniu do roku 2011, nastąpił generalnie spadek liczby świadczeń wypłacanych tym osobom. Jeżeli chodzi o renty inwalidów wojennych, jest to spadek o 8%. Zostały one wypłacone w liczbie

ponad 9 tys. Jeżeli chodzi o dodatki kombatanckie, nastąpił spadek ich liczby o 10% w porównaniu do roku 2011. Zostały wypłacone w liczbie 35 tys. W przypadku ryczałtu energetycznego spadek wynosi 7%. Ryczałt wypłacany jest w liczbie prawie 102 tys. Spadek liczby wypłaconych dodatków kompensacyjnych wyniósł 9%. Wypłacane są one w liczbie 86 tys. Łączna kwota wypłaconych świadczeń wynosiła 532 tys. zł i też wykazuje spadek – o 4% – w porównaniu do roku ubiegłego.

Jeżeli chodzi o odniesienie do świadczeń emerytalno-rentowych z systemu rolniczego, to przeciętne świadczenie (emerytura, łącznie z dodatkiem kombatanckim) wynosi 2 tys. 52 zł, natomiast przeciętne świadczenie emerytalno-rentowe z systemu rolnego wynosi 919 zł. Stanowi to zatem 44% tego świadczenia, łącznie z dodatkami przysługującymi z ustaw o kombatantach i osobach represjonowanych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuje, pani prezes. Niezależnie od tego, że dzisiejsze wystąpienie jest oczywiście protokołowane, jeżeli pani prezes dysponuje zbiorem tych materiałów, bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby drogą elektroniczną dotarły one do sekretariatu naszej Komisji. My z kolei przekażemy je posłom – członkom naszej Komisji. Taki materiał będzie bardzo pomocny przy dalszych pracach nad ustawami, których kilka już czeka, jak mówił pan przewodniczący. Oczekujemy także rządowego projektu ustawy, który będziemy chcieli wspólnie rozpatrywać.

Zastępca prezesa KRUS Janina Pszczółkowska:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo. Czy, jeżeli chodzi o urzędy centralne, zabrali głos wszyscy państwo, którzy chcieli to zrobić? Wszyscy, jak rozumiem. Wobec tego pozwolą państwo, że najpierw zabiorą głos posłowie, członkowie naszej Komisji. Pan przewodniczący Stanisław Szwed, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, dobrze, że doczekamy się zmiany ustawy i ustawy rządowej. Jak pan minister powiedział, dosyć długo to trwało. Mam nadzieję, że zmiany, które państwo zaproponują Wysokiej Izbie, są wprowadzane w uzgodnieniu ze środowiskami kombatanckimi i, że minister finansów nie będzie w tej ustawie szukał oszczędności, bo to by była najgorsza rzecz, jaka mogłaby nam się zdarzyć.

Jak powiedział pan przewodniczący, są projekty poselskie, które są już w naszej Komisji, w tym również projekt poselski Prawa i Sprawiedliwości o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Przypomnę, że to projekt, który był przygotowany jeszcze przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Reprezentował go przed Sejmem również śp. Władysław Stasiak. Ten projekt jest i mam nadzieje, że nad wszystkimi projektami będziemy mogli wspólnie popracować. Dla mnie, też z tych sygnałów, które do mnie docierają w biurze poselskim…

Chciałem poruszyć dwie kwestie. O jednej z nich mówiła już pani prezes, do niej wrócę. Pierwsza to oczywiście sprawa związana ze świadczeniami medycznymi i dostępnością tych świadczeń. Ważna jest również kwestia dostępności domów pomocy społecznej. Wprawdzie ustawa mówi o tym, że te osoby mają pierwszeństwo, ale decyzję podejmują organy gminy i wiem, że są z tym duże problemy. Prosiłbym o rozszerzenie tej informacji: jak to wygląda, czy są takie informacje i czy w tym zakresie nie powinniśmy również dokonać zmian w ustawie. W każdym bądź razie, takie sygnały do mnie docierają.

Druga kwestia to sprawa, o której mówił pan minister, również dotycząca dostępności świadczeń. Oczywiście, będziemy wspierać wszystkie zmiany w tym zakresie, których dokonanie ułatwi dostęp do świadczeń. Ale jest też kwestia refundacji leków. Tu kwoty, które pan minister podawał, nic nam nie mówią, ponieważ chodzi o to, czy ta dostępność leków jest dla kombatantów pełna. Czy nie zdarzają się jednak takie sytuacje, że ze względu na brak środków, te osoby nie są w stanie wykupić leków lub ich otrzymać? Jaka w tej sprawie jest informacja?

Kolejna kwestia, o której mówiła też pani prezes ZUS, to sprawa związana z osobami represjonowanymi i ustaleniem prawa do emerytury czy renty. Faktycznie jest tak, że ktoś ma uprawnienia kombatanckie a ZUS tych uprawnień nie przyznaje. Jaka to jest skala problemu? Z tych materiałów, które nam pani przedstawiła, tego nie wywnioskujemy.

Kolejny problem, z którym też się stykam, to kwestia ustalania prawa do emerytury okresów składkowych i nieskładkowych. Ustawa mówi, że wlicza się pięć lat. Są takie sytuacje, przynajmniej ja mam z nimi do czynienia, że osoby represjonowane do 1989 roku nie są w stanie udowodnić okresów składkowych i nieskładkowych. Przyczyny tego są różne: tracili pracę, pracowali na czarno. Sytuacja była taka, że tej legalnej pracy nie mogli dostać. Wyjeżdżali też za granicę, do czego niejednokrotnie byli zmuszani. Co z tą sprawą i czy w tej regulacji spróbujemy ją jakoś rozwiązać? Dotyczy to np. osób, które nie mają z czego żyć, trafiają do pomocy społecznej, nie mają uprawnień do emerytury ani renty, to jest to problem, który musimy próbować rozwiązać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Tomaszewski prosił o głos, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pani przewodnicząca, panie i panowie ministrowie, szanowni państwo. Jak wspomniał pan przewodniczący Piechota, dobrą tradycja naszej Komisji jest to, że rozpatrujemy informacje o działaniach systemowych instytucji publicznych, w tym rządu, na rzecz środowiska kombatanckiego.

Wśród rozwiązań prawnych, które czekają na podjęcie przez naszą Komisję i przez Wysoki Sejm, jest również ustawa złożona przez klub poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej – ustawa regulująca kwestię małoletnich ofiar wojny. Do tej pory przyczyną nierozpatrywania tego projektu ustawy był brak stanowiska rządu. Ostatnio, w odpowiedzi na interpelację m.in. pani poseł Bańkowskiej i moją, pan minister napisał, że przesłał to stanowisko do Rady Ministrów. Wobec tego, chciałem zapytać pana ministra, kierownika UdsKiOR, czy w tej sprawie jest już oficjalne stanowisko rządu?

Chciałbym również wiedzieć, czy w kontekście rozpatrywanych spraw i oczekiwań środowisk kombatanckich, brane jest pod uwagę również oczekiwanie osób, które mają uprawnienia wynikające z ustawy dotyczącej osób deportowanych do III Rzeszy i byłego Związku Radzieckiego. Mam na myśli oczekiwania dotyczące ryczałtu energetycznego i dodatku kompensacyjnego, ponieważ ta grupa osób nie posiada tego uprawnienia.

Kolejna sprawa: w poniedziałek, na spotkaniu środowiska kombatanckiego w Gnieźnie, pojawiły się pytania środowiska Sybiraków o możliwość otrzymania odszkodowań. Podaje się przykład rozwiązania stron polskiej i niemieckiej – Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie" i innych rozwiązań, dotyczących obszaru II wojny światowej, które zostały podjęte i są w jakiś sposób realizowane. Chciałbym zapytać, czy polski rząd prowadzi rozmowy w tej sprawie ze stroną rosyjską. Czy pojawiają się inicjatywy pozarządowe dotyczące przyjęcia podobnych rozwiązań jak np. w przypadku strony niemieckiej, jeżeli chodzi o Sybiraków?

Kolejna istotna sprawa ma odzwierciedlenie w materiale przygotowanym przez urząd, w którym mówi się o tym, że niestety mamy za mało środków finansowych na pomoc socjalną dla kombatantów. To oczywiście jest przede wszystkim sprawa rządu i naszej Komisji, ponieważ to rząd przedstawia projekt budżetu a my nad nim debatujemy. Zawsze podczas prac naszej Komisji sygnalizujemy problem niewystarczających środków finansowych na pomoc socjalną. Wobec powyższego, chciałbym zapytać pana kierownika Urzędu, jak na dzień dzisiejszy wygląda rozpoznanie, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie na pomoc socjalną w środowisku kombatanckim. Gdyby mógł pan to ująć w procentach. Ponadto, na ile jest pan w stanie tymi środkami, którymi dziś dysponuje urząd, odpowiedzieć na to zapotrzebowanie?

Kolejna istotna kwestia to wsparcie środowiska kombatanckiego w realizacji różnych programów na rzecz członków poszczególnych organizacji kombatanckich. W tej chwili, przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, realizowane są dwa programy rządowe –Program Operacyjny Fundusz Inicjatyw Obywatelskich i program aktywizacji osób starszych. Czy pan kierownik przyjrzał się, jeżeli chodzi o priorytety w tych obszarach,

czy tam również jest miejsce… Wiem, że w FIO jest takie miejsce, ale na ile środowisko kombatanckie, organizacje kombatanckie aplikują do tego projektu? Gdyby można było prosić o pisemną odpowiedź, bo wiem, że od razu nie jest się w stanie… Jak to – np. jeżeli chodzi o program FIO – wygląda w poszczególnych latach, jeżeli chodzi o środowisko kombatanckie... Ponieważ ten program aktywizacji osób starszych w tym roku startuje po raz drugi, do 28 marca jest czas na składanie wniosków.

Ostatnia kwestia: pan minister wspomniał o tym, że w najbliższym czasie również Rada Ministrów rozpatrzy projekt o utworzeniu Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Mam takie pytanie, ponieważ w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu poselskiego, o którym wspominał pan poseł Stanisław Szwed... Ten projekt poselski zawiera również rozwiązania bardzo kontrowersyjne, tzn. wyłączające znaczące grupy dzisiejszych kombatantów z prawa do aplikowania o to, żeby być w tym Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Zauważył to również w swoim liście i stanowisku prokurator generalny pan Andrzej Seremet, który napisał, że te rozwiązania budzą wątpliwości konstytucyjne. Czy w projekcie rządowym ten katalog wyłączeń jest podobny czy inny? Ponieważ, jak podkreślam, jeden z organów konstytucyjnych – Prokurator Generalny – na piśmie przedstawił swoje zastrzeżenia.

Poza tym, samorządy województw podkreślają, że wydano już ponad 200 tys. legitymacji podpisanych przez premierów wolnej Polski. Kombatanci z tymi legitymacjami mają teraz, przynajmniej według projektu poselskiego, być m.in. weryfikowani przez Instytut Pamięci Narodowej – to osoby, które mają obecnie osiemdziesiąt– dziewięćdziesiąt lat. Chciałbym również w tej sprawie uzyskać odpowiedź: czy projekt rządowy w inny sposób podchodzi do tej kwestii niż projekt poselski? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo. Korzystając z obecności pana kierownika Urzędu, chciałam zapytać o jeszcze jedną grupę osób, która do tej pory oczekuje przynajmniej na włączenie w sprawy związane ze świadczeniami zdrowotnymi. Myślę o batalionach robotniczych, o osobach, które przymusowo były wcielane w skład grup, które potem – teoretycznie jako żołnierze a właściwie w roli przymusowych robotników – pracowały bardzo ciężko w kopalniach, m.in. wydobywając uran. Chciałabym wiedzieć, czy ta grupa jest dostrzegana przez kierownika UdsKiOR. Co dla tej grupy ewentualnie można zrobić i czy pan kierownik widzi konieczność uzupełnienia przepisów obejmujących także tę grupę osób świadczeniami kombatanckimi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuje. Pan poseł Janusz Śniadek. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuje bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, proszę pozwolić, że rozpocznę od pewnego zastrzeżenia. Wiem, że jedną ze spraw najtrudniejszych i najbardziej delikatnych jest różnicowanie w ramach tej kategorii osób wymagających wsparcia. Kombatanci, osoby represjonowane należą do bardzo różnych grup i środowisk.

W naturalny sposób – nie dlatego, że usiłuję tu w jakikolwiek sposób różnicować – chcę mówić o tej części tego wielkiego problemu, o której mam pewną wiedzę, czyli o osobach z demokratycznej opozycji padających ofiarami szykan. Państwo w przedstawionym dokumencie mówią, że w ostatnich dziesięciu latach dwukrotnie były robione badania, w oparciu o które mają państwo rozeznanie. Przyznam, że z dużym zainteresowaniem i dość gorączkowo wertowałem ten dokument, żeby znaleźć jakieś informacje, dane wynikające właśnie z tych badań. W zasadzie jedyny konkret, jaki znalazłem, to informacja, że w latach 2009 – 2012 w oparciu o ustawę, która weszła w życie niewiele wcześniej, pomoc otrzymało siedemdziesiąt siedem osób pozostałych po czterdziestu ośmiu ofiarach wystąpień wolnościowych. Przyznam, że liczba czterdzieści osiem nie wypełnia chyba nawet oficjalnej listy ofiar Grudnia 1970. Liczba ofiar systemu jest znacznie większa.

Natomiast, jeżeli chodzi o osoby szykanowane w latach, powiedzmy, 1970 – 1989… Te środowiska, jeżeli chodzi o NSZZ „Solidarność”, bardzo często organizują się w tzw. zespoły, grupy osób represjonowanych w stanie wojennym. Dzieje się tak dlatego, że jeżeli chodzi o NSZZ „Solidarność”, to po roku 1989 bardzo dużo komisji zakładowych, środowisk po prostu znikało. Faktem jest, że w NSZZ „Solidarność” najczęściej jesteśmy w stanie pomagać tylko na tym podstawowym poziomie komisji zakładowych. Nawet konstrukcja statutu funduszy, którymi dysponujemy na poziomach regionu czy krajowym, to są już zupełnie jednostkowe, nadzwyczajne sytuacje. Dlatego, gdy znika komisja zakładowa – w wyniku likwidacji zakładu czy z innych przyczyn – to tak naprawdę te osoby zostają pozostawione samym sobie. Urywają się kontakty. Owszem, poza pewnymi wyjątkami, ale z reguły tak jest. Stąd tak obfity wysyp różnych związków ofiar poszkodowanych w stanie wojennym, szykanowanych.

W 2000 roku, na poziomie Komisji Krajowej, w jakimś stopniu również za moją sprawą, utworzony został fundusz pomocy szykanowanym w stanie wojennym. Przeznaczyliśmy na niego takie środki, na jakie nas było stać – kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie. Na początku, na pomoc osobom szykanowanym, których dane zbieraliśmy z całego kraju, przeznaczaliśmy blisko 100 tys. zł. To mi daje pewien obraz skali pomocy, jaka jest potrzebna. Tak naprawdę ten nasz fundusz to, niestety, była kropla w morzu potrzeb tych ludzi. Dawaliśmy kilkusetzłotowe zapomogi osobom, które ewidentnie wymagały stałej pomocy państwa. Myślę, że pozostawianie tych ludzi samym sobie to jedna z bardziej haniebnych plam na sumieniu wolnej Polski.

Wielokrotnie podejmowane były próby regulacji ustawowej tego problemu. Powiedzmy sobie jasno: tylko i wyłącznie państwo jest w stanie udźwignąć ciężar tej pomocy. Związku, który dysponuje funduszami niemal wyłącznie ze składek, po prostu na to nie stać, bez względu na to, jak wielkie racje będą tu padały. Z tego wynika takie moje pytanie. Kiedy jeżdżę i spotykam się z przedstawicielami tych środowisk, to muszę przyznać, że widoczne tam poczucie rozgoryczenia, zdrady wręcz, pozostawienia samym sobie jest ogromne.

Dlatego, po pierwsze, czy rzeczywiście w tych danych, w badaniach, które państwo mają, są takie rozróżnienia? Ponieważ, niestety, te kategorie są tu tak ogólne, że wszyscy są wrzuceni do jednego worka. Tak naprawdę nie sposób wyszczególnić, które z tych liczb kogo dotyczą, natomiast padały tu pewne ogólniki. Nie wiem, czy dobrze usłyszałem, ale padła chyba liczba około 5 mln zł pomocy udzielonej w jakimś okresie. Nie wiem, czego to dotyczyło, ale jak zestawię tę liczbę z premiami, które się rozdaje choćby w spółkach sportowych, gdzie paru facetów dzieli między sobą porównywalne kwoty, to przyznam, że jedyne co czuję to wielkie oburzenie i gniew, że te środki są tak nikłe, że Polska tak nie dba o swoich bohaterów. Wczoraj, kiedy słyszałem pana ministra Sikorskiego, który w trakcie debaty w którymś momencie powiedział z dumą, że oto ustanowiono Medal Solidarności i będzie on wręczany, czy przypinany na piersiach tych osób w rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, to odebrałem to niemal jako – przepraszam – szyderstwo. Zamiast pomocy materialnej, której ci ludzie ogromnie potrzebują, będzie się im wręczać medale. To jest taki mój, być może zbyt mocny i emocjonalny, apel o rozważenie tych kwestii w tej ustawie, z którą wiążę nadzieje. Sądzę, że dużo większe nadzieje wiążą z nią osoby, które potrzebują dziś pomocy od państwa, od Polski, dla której poniosły takie ofiary. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Janina Okrągły, bardzo proszę.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam dwa krótkie pytania. Jedno dotyczy kombatantów, ale nie tylko. Chodzi mi o domy pomocy społecznej. Kombatanci mają pierwszeństwo przyjęcia do tych placówek – i bardzo dobrze. Są prowadzone domy dla kombatantów i właśnie kombatanci, ale nie tylko, zgłaszają problem z opieką pielęgniarską. Moje pytanie brzmi… Tzn. pensjonariusze domów pomocy społecznej objęci są opieką długoterminową na ogólnych zasadach i opieką środowiskową, pielęgniarki środowiskowej na ogólnych zasadach. Moje pytanie brzmi: czy są propozycje poprawy tego systemu

opieki pielęgniarskiej w domach pomocy społecznej, w tym w kombatanckich domach pomocy społecznej? Jak mówię, to takie ogólne pytanie, ale dotyczy grupy ludzi starszych, w tym kombatantów a to nie w pełni sprawnie działa. Czy będzie nowy produkt stworzony dla takiej grupy domów pomocy społecznej? Czy będzie to może projekt wspólny Ministerstwa Zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia i Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej? To jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy problemu, który poruszała pani poseł Kochan – żołnierzy-górników zatrudnionych w batalionach robotniczych i kopalniach uranu. Rzeczywiście, oni nie mają uregulowanego bezpłatnego dostępu do leków, tak jak inni represjonowani a są uznani za osoby represjonowane. Aktualnie jest skierowany do Komisji Zdrowia – chyba dziś będzie rozpatrywany – senacki projekt dotyczący tego problemu. Mam takie pytanie do pana ministra: jak ministerstwo (tam nie ma opinii ministerstwa) ustosunkowuje się do projektu senackiego dotyczącego zwiększenia grupy uprawnionych do bezpłatnych leków? I czy te uprawnienia dotyczące bezpłatnych leków będą obejmowały wszystkich żołnierzy-górników legitymujących się właśnie pracą w warunkach przymusowych w batalionach robotniczych i kopalniach uranu, czy też będą musieli wykazać inwalidztwo, niezdolność do pracy związaną z pobytem w tych warunkach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Waldemar Andzel, proszę bardzo.

Poseł Waldemar Andzel (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni kombatanci, szanowni państwo. W pełni się zgadzam i podzielam stanowisko przedstawione tu przez pana wiceprzewodniczącego posła Janusza Śniadka, że sprawa osób represjonowanych nie została rozwiązana w poprzedniej kadencji. Mówiło się o dwóch projektach, ponieważ był projekt składany przez Prawo i Sprawiedliwość – druk nr 818, w poprzedniej kadencji nierozpatrzony… W nowelizacji ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, państwo mówili wtedy jako UdsKiOR, że powstaną dwa osobne projekty ustaw. Cieszy mnie, że w ogóle ze strony rządu przyjdą w końcu projekty nowelizacji ustawy dotyczącej kombatantów. Jest ona bardzo oczekiwana, także dlatego, że – jak tu już było mówione – środowisko bardzo się zmniejsza, jego przedstawiciele są w bardzo zaawansowanym wieku. Toteż chciałem spytać o ustawę o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej – na ile ona jest zbieżna z projektem przedstawianym przez Prawo i Sprawiedliwość a na ile – rozbieżna? Środowiska kombatanckie bardzo czekają na tę ustawę, i to w miarę możliwości jak najszybciej rozpatrzoną.

Mam także pytanie o żołnierzy-górników, o których mówiły też panie posłanki, którzy byli kierowani do kopalń uranu, kopalń węgla. Chodzi o uprawnienia do bezpłatnego leczenia i sprzętu ortopedycznego dla tej grupy. Czy w tym zakresie można liczyć na jakieś zmiany i propozycje? To także jest środowisko, które się zmniejsza. Liczy ono dziś około 20 tys. osób i ta liczba bardzo szybko maleje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Józefa Hrynkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, mówimy dziś o sprawie ważnej i trudnej. Mam wrażenie, że ona wciąż nie jest w pełni załatwiona. To, co przedstawia nam pan minister Ciechanowski pokazuje, że właściwie postępujemy tu dość schematycznie.

Środowisko kombatantów niewątpliwie się starzeje i jest to proces naturalny. Ale nie zauważyłam w tym sprawozdaniu informacji o dostępności usług opieki domowej. Bardzo wiele tych osób potrzebuje takiej formy opieki i ona powinna – oczywiście, obok opieki medycznej, domu pomocy społecznej (jeżeli taki jest potrzebny), świadczeń pieniężnych – być zapewniona. Mówię o opiece bezpiecznej, fachowej i na dobrym poziomie. O taką opiekę bardzo często ci ludzie sami nie będą się starać, ponieważ nie są w stanie. Chciałam o to zapytać.

Poza tym, w tym sprawozdaniu pojawiają się różne informacje, które przy bliższej analizie wskazują, że Urząd nie ma dobrego rozeznania w obecnej sytuacji kombatantów a powinien takie badania i analizy prowadzić dość systematycznie. Pojawia się tu np. na stronie 22 informacja wynikająca z badań, które jakoś tam były zrobione – można mieć do nich zastrzeżenia… Są to badania z 2008 roku, więc przedstawiają stan sprzed co najmniej 5 lat, prawda? Potem pojawia się informacja o udzielanych zasiłkach, o rozpatrzonych wnioskach z 2012 roku, ale już nie wiem, czy te wnioski dotyczyły 2012 roku… Chyba tak i nie wszystkie one były rozpatrzone.

To, co jest chyba jednak nieprawidłowe w tym sprawozdaniu – prosilibyśmy pana o tego uzupełnienie – to dokładna informacja, czego pan, jako minister, który kreuje politykę państwa w tym zakresie, nie wie? Jakie ważne potrzeby kombatantów nie są zaspokojone? Jeżeli co piąty z nich zgłasza, że nie wystarcza mu na zaspokojenie elementarnych potrzeb w tych badaniach… Nie wiem, jaka to była próba i kto te badania robił. Nic więcej – poza tym, co wynika z tej tabelki na stronie 22 – nie wiem. To znaczy, że jest to po prostu ważny sygnał, który pokazuje, że tu także występują poważne niezaspokojone potrzeby. Bardzo bym prosiła o uzupełnienie tego materiału a także o przekazanie informacji, co państwo robią, żeby na bieżąco aktualizować takie dane, aby monitorowanie sytuacji tego środowiska dawało rzeczywiście dobre podstawy do prowadzenia działań w tym zakresie.

Druga sprawa dotyczy programu „Szpitale przyjazne Kombatantom". Panie ministrze, nie powinno tak być. Wszystkie szpitale powinny być przyjazne kombatantom. Jeżeli musimy wyznaczyć kilka szpitali, które są przyjazne, to przecież kombatanci… Jestem z województwa podkarpackiego. Bardzo trudno byłoby kombatantom jechać do szpitala położonego kilkaset kilometrów dalej, bo akurat jest dla nich przyjazny. Myślę, że to powinno zniknąć z tych działań, ponieważ daje naprawdę bardzo marne, powiedziałabym, świadectwo funkcjonowania publicznej służby zdrowia w Polsce.

Trzecia sprawa, o której chcę powiedzieć, to sytuacja kombatantów mieszkających w krajach byłego Związku Radzieckiego. Mam dość często kontakt z tymi osobami – ze starymi ludźmi, po części także z moją rodziną, która tam jeszcze mieszka, przymusowo zatrzymana w pewnym okresie – i muszę powiedzieć, że te 24% kwoty bazowej, pani prezes, to jest nasze „wybitne" świadczenie. Dla tych ludzi, żyjących w naprawdę trudnych warunkach i coraz starszych, nie jest to chyba przyzwoita kwota. Niewątpliwie działali oni w niezwykle trudnych warunkach i w niezwykle trudnych warunkach upłynęło ich życie po wojnie, jeżeli przeżyli. Rozumiem, panie ministrze, że ta sprawa również zostanie podjęta w nowej ustawie. Te 24% kwoty bazowej: jeżeli dobrze policzyłam, w roku 2012 było to 1,9 tys. zł, tak? Ile to było, przepraszam? Około 700 zł, 2,9 tys. zł. 2,9 tys. zł, czyli 24% to 1/4.

Panie ministrze, jeżeli można by było prosić o przedstawienie jeszcze dziś, na posiedzeniu naszej Komisji, informacji dotyczącej sytuacji kombatantów mieszkających w krajach byłego Związku Radzieckiego oraz programu poprawy sytuacji tych osób – oczywiście, takiego programu, jaki mają państwo przygotowany, programu realnego – to byłabym zobowiązana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Chciałabym zabrać głos w jednej tylko sprawie, odnosząc się do wypowiedzi pani poseł. Pani poseł, to jest z pani strony niezrozumienie programu „Szpital przyjazny Kombatantom", o którym rozmawiamy. Nie jest tak, że programem objęty jest jeden szpital w województwie, do którego kombatanci muszą dojechać. Zgadzam się z panią poseł, że wszystkie… Chciałabym tylko powiedzieć o tym, w co byłam osobiście zaangażowana z panem przewodniczącym, wiceprzewodniczącą Komisji Obrony Narodowej i wiceprzewodniczącą Komisji Zdrowia w poprzedniej Komisji, co zaowocowało podpisywaniem z marszałkami województw porozumień w kwestii prowadzonych przez nich szpitali, ale nie tylko. Muszę powiedzieć, że wszystkie szpitale na terenie Pomorza Zachodniego – i kliniczne, i wojewódzkie – wszystkie szpitale w Wielkopolsce, w Małopolsce, sądzę,

że także na Mazowszu... Tego rodzaju działania przypominają zarówno mieszkańcom poszczególnych województw, jak i dyrekcjom szpitali o podstawowych obowiązkach wynikających z przepisów konstytucyjnych a także z przepisów ustawowych, które kombatantów dotyczą. To owocuje – to nie jest jeden szpital w województwie, tylko najczęściej wszystkie szpitale. W województwie zachodniopomorskim będziemy podpisywać takie porozumienie także ze szpitalami powiatowymi. Często ludzie nie wiedzą, że te prawa istnieją, że te obowiązki wobec środowiska kombatanckiego powinni wypełniać. Warto zaangażować trochę swoich sił i jako poseł przypomnieć obywatelom swojego województwa, swojego okręgu o tych obowiązkach. I tak traktujemy program „Szpitale przyjazne Kombatantom". Jako przypomnienie i rzetelne wywiązywanie się z ustawowych obowiązków wobec tej grupy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan prezes Oleksiak, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Następnie pan. Bardzo proszę, panie prezesie.

Honorowy prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Stanisław Oleksiak:

Stanisław Oleksiak, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Witam państwa. Kłaniam się władzom ustawodawczym. Czynię to autentycznym ukłonem, ale też i z wyrzutem.

Pamiętam naszą poprzednią rozmowę tutaj i stawiam pytanie: czy od tamtego czasu cokolwiek zmieniło się dla nas na korzyść? Nic. Wzrosły koszty utrzymania. Podwyżka, która, zależnie od dnia pobierania emerytury, teraz do nas wpływa– dziękujemy i za to... Ale czy ona chociaż w odczuwalnym stopniu rekompensuje ten wzrost kosztów utrzymania?

Od razu rodzi się pytanie: jak faktycznie jest z tym art. 19 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Do znudzenia wypominam sformułowania obowiązujące ustawodawców, bo trochę żal… Przepraszam, panie ministrze, że na pana spadają pretensje o to (kieruję te słowa do pana ministra Ciechanowskiego), że nasze oczekiwania nie są spełnione. Są to uzasadnione oczekiwania. To wszystko rozbija się o władzę ustawodawczą, decydentów.

Przed rokiem minister Arabski przysłał do nas piękne pismo z projektem i zapowiedzią kolejnego rozpatrzenia problematyki zmian ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, a także przedłożenia kolejny raz projektu powołania Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. To jest różnica. Korpus, który ma niejako pierwszeństwo a odnosi się do uczestników misji pokojowych, to są nasi koledzy. Dobrze, że władza o nich dba, jesteśmy radzi.

Jeżeli chodzi o nas, problem przez ten rok szalenie zmalał. Zmalał cyfrowo. Była tu mowa o pieniądzach. Na poprzednim spotkaniu pani reprezentująca ZUS, wicedyrektor…, z dokładnością do drugiego miejsca po przecinku mówiła, o ile my uzyskaliśmy więcej. Tylko to więcej to mniej w stosunku do tego, ile kosztuje nas byt. Wielu, bardzo wielu weteranów żyje w prawdziwym niedostatku. Są opuszczeni i nawet rodziny nie są w stanie im pomóc. Kłaniam się pani poseł dziękując, że mówiła o tej sprawie, o tej opiece. To się tej grupie należy. To powinno być dawno realizowane.

Przykro mi, że muszę wypowiadać takie gorzkie słowa, ale to są problemy, które te niedobitki Armii Krajowej – Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego – przeżywają, mówią o tym, oczekują… Jeszcze rok, jeszcze dwa i nie będzie problemu. Chociażby ze względów czysto ludzkich trzeba ten kolejny zapowiadany projekt, który jest chyba w Sejmie… Dziwię się, że nie było o tym mowy ani w zagajeniu, ani w programie przysłanym nam jako problematyka tego spotkania. To znaczy, że projektu nie ma?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Projekt, jak mówił pan minister, jest na końcowym etapie prac rządowych. Gdy rząd przyjmie ten projekt, będziemy go rozpatrywać.

Honorowy prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Stanisław Oleksiak:

Czy za rok, gdy część z nas się tu spotka na zaproszenie pana posła, będziemy mówili o tym, czy o kolejnym niezrealizowanym projekcie?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie prezesie, pan minister przed chwila powiedział…

Honorowy prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Stanisław Oleksiak:

Z żalem mówię i apeluję: dosyć rozmowy. Do czynu, władzo ustawodawcza, decydenci! Nich mi państwo darują, ale nie wiem, czy za rok będę tu mógł wypowiadać taki namiętny głos.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan.

Prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź:

Tadeusz Chwiedź, prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków. Szanowni członkowie Komisji, czcigodni przedstawiciele władz naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej, drodzy Sybiracy, drodzy kombatanci. Chciałbym powiedzieć kilka słów w imieniu jeszcze żyjącej trzydziestopięciotysięcznej rzeszy Sybiraków, którzy przez wiele lat oczekiwali i nadal oczekują na ustawę o zadośćuczynieniu.

Byliśmy już tak blisko, bo śp. prezydent wniósł projekt ustawy do Sejmu. Niestety, za sprawą wprowadzenia w błąd przez byłą panią minister, która oświadczyła, że Sybiracy korzystają i z tej ustawy, i z tej ustawy, i z tej ustawy, Rada Ministrów projekt odrzuciła. Ale ten projekt omawialiśmy na posiedzeniu Komisji pod przewodnictwem pana posła Piechoty w poprzedniej kadencji. Niestety, zgodnie z obowiązującymi przepisami, skończyła się kadencja Sejmu i projekt musiał pójść do szuflady. Powstała nowa inicjatywa. W ubiegłym roku odbyliśmy trzy spotkania z panią marszałek. W jej osobie znaleźliśmy orędownika i osobę wspomagającą, rozumiejącą sytuację Sybiraków. Biuro Legislacyjne Sejmu opracowało nowy projekt, obejmujący i zadośćuczynienie, i sprawy uprawnień osób represjonowanych.

W nowym projekcie o zadośćuczynieniu nie wprowadziliśmy żadnych poprawek, jeżeli chodzi o stawki, chociaż były one symboliczne, w odróżnieniu od innych wypłat odszkodowań – 30 tys. zł za 10 lat przebywania na Syberii to jest symbol, to jest kwota, która mieści się wyłącznie w granicach satysfakcji a nie zadośćuczynienia. Ten bardzo skromny projekt, do którego nie wnieśliśmy żadnych uwag, nie może wejść na drogę legislacyjną.

Panie przewodniczący, w imieniu Sybiraków – tej jeszcze żyjącej ich rzeszy – apeluję, błagam: rozpatrzmy sprawę projektu zadośćuczynienia. W rozmowie z ministrem Kamyszem, w rozmowie w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w rozmowie z wieloma posłami reprezentującymi wszystkie opcje polityczne, znajdujemy poparcie i zrozumienie. Tylko nie możemy się doczekać aż to wsparcie i zrozumienie znajdzie swoje odbicie w czynach.

Rozumiemy – Sybiracy i w poprzednich latach (1928 – 1939) istnienia Związku Sybiraków popierali sprawę budowy silnego państwa. Sybiracy, po reaktywowaniu związku w 1988 roku, stale wspierają to i rozumieją. Za ojczyznę cierpieliśmy, ginęliśmy i rozumiemy. Teraz, jak nam się tłumaczy, że sprawy budżetu nie pozwalają na realizację naszych postulatów, to mówię: 20 lat walczymy o zadośćuczynienie i przez 20 lat wszyscy je otrzymali. Wszyscy, podkreślam, tylko Sybiracy nie. Ale poszliśmy jeszcze dalej. Jeżeli w państwie jest taka sytuacja gospodarcza, to powiedzieliśmy, że jesteśmy otwarci na przedyskutowanie tych spraw.

Wprowadźmy ustawę już w tym roku. Rozpocznijmy realizację odszkodowań w wysokości 50% w przyszłym roku, a drugie 50% w roku 2015. Dajmy powody do satysfakcji, sprawmy, żeby poczucie krzywdy i niesprawiedliwości przestało istnieć. Sybiracy całe życie czują się pokrzywdzeni i represjonowani – i na zesłaniu, i przez lata PRL, i obecnie. Czas najwyższy rozpatrzyć sprawę zadośćuczynienia. Decydujemy się na tak daleko

idące ustępstwa, wykazujemy tak duże zrozumienie dla sytuacji gospodarczej kraju, że tylko osoba nieżyczliwa, wroga Sybirakom, może być obojętna wobec tej sprawy.

Ta serdeczna prośba to głos 35 tys. Sybiraków zwracających się do Komisji. Panowie posłowie, zrozumcie sytuację. Nadajmy temu bieg legislacyjny. Proponujemy tak daleko idące ustępstwa i tak dogodne warunki dla gospodarki, dla budżetu państwa, że złośliwością byłoby nie zareagować na ten apel. Szanowni państwo, jest nas coraz mniej. Liczba Sybiraków maleje w zastraszającym tempie i powszechna jest opinia, że władze czekają, aż Sybiracy wymrą. Wtedy przestanie istnieć problem i nie będzie konieczności interwencji. Dajmy dowody, że tak nie jest. Jak mówiłem, rozmawialiśmy i z ministrem Kamyszem, i z panią marszałek, i z wieloma posłami. Odwołuję się do państwa z apelem i z błagalną prośbą.

Drugi projekt dotyczy nie tylko Sybiraków, dlatego osoby szczególnie zainteresowane proszę o uważne wysłuchanie mnie. Projekt ten związany jest z uprawnieniami osób represjonowanych. W informacji ZUS podane jest, że z tych uprawnień korzysta 31 tys. osób i to by się zgadzało, panie przewodniczący, prawie co do tysiąca, z naszymi wywodami. Tak, jakbyśmy strzelili w dziesiątkę. Nas jest w tej chwili, jak szacujemy, 35 tys. – 31 tys. to otrzymuje. Ile zostało? 4 tys.

Szanowni państwo, obowiązujący w tym zakresie przepis prawny jest niewykonalny. Trzeba sobie zdawać sprawę, że tak jest, bo – jak oświadczył przedstawiciel Naczelnej Rady Lekarskiej w obecności pani prezes ZUS i pana przewodniczącego Komisji, jeszcze w poprzedniej kadencji, kiedy omawialiśmy te sprawy – lekarz orzecznik ZUS nie jest w stanie ocenić związku obecnego stanu zdrowia danej osoby z przeżyciami, z tragedią, jaka miała miejsce około siedemdziesiąt lat temu. Jeżeli tak, to pytam: dlaczego ten lekarz bierze zlecenia na badania, skoro nie jest w stanie tego stwierdzić? Czy tylko po to, aby wziąć za te badania należność? Z tego wynika, że tak. 90% orzeczeń jest na niekorzyść Sybiraków! Co to oznacza? Oznacza to, że ta niewiedza wykorzystywana jest na niekorzyść Sybiraków. Czy Sybirak znowu, w dalszym ciągu musi być represjonowany, krzywdzony?

Jest jednak wyjście – zupełnie proste, legalne i oczywiste w kategoriach ludzkiego rozumowania. Grupa profesorów z Krakowa, pod przewodnictwem przewodniczącego Międzynarodowej Komisji do Spraw Inwalidztwa Wojennego orzekła, że przebywanie w łagrach, na zesłaniu, powoduje nieodwracalne skutki zdrowotne. Na podstawie tego orzeczenia, tym niecałym 4 tys. Sybiraków, którzy jeszcze nie mają tych uprawnień, można by było – na zasadzie najniższej grupy inwalidzkiej, częściowo niezdolnej do wykonywania pracy (dawnej trójki) – przyznać uprawnienia na podstawie niebieskiej legitymacji, którą wydaje minister Ciechanowski. Tam jest napisane: deportacja od – do. To powinno być wystarczającą podstawą, żeby ZUS przyjął i wydał decyzję… Sprawa jest prosta, tylko trzeba chcieć pomóc i rozumieć, że to, co jest zapisane w tej chwili w przepisach nie jest wykonalne.

Szanowni państwo, a ile to będzie kosztować? Na to również mamy odpowiedź. Grupy inwalidzkie, uprawnienia osób represjonowanych… Koszty w skali roku nie przekroczą kwoty rzędu 45 mln zł. Co to jest dla budżetu? Państwo posłowie z Komisji najlepiej wiedzą: to jest nic. To nie jest moje zdanie. To zdanie Biura Analiz Sejmowych. BAS ustosunkowało się i do tej naszej propozycji, i do propozycji zadośćuczynienia. I w jednej, i w drugiej sprawie, projekty ustaw, które leżą w Sejmie, mają pozytywną opinię z BAS. Brakuje tylko życzliwości, chęci i zrozumienia, o które bardzo serdecznie proszę.

To najważniejsze sprawy, które chciałem poruszyć i o które chciałem prosić. Stanowią one centralne zagadnienia, najważniejsze problemy i w pracy Związku Sybiraków, i w odczuciu poszczególnych członków naszej organizacji. Żeby potwierdzić stopień poczucia krzywdy i niesprawiedliwości w tym środowisku przytoczę fakt, że teraz Sybiracy, częściej niż poprzednio, zgłaszają się do tej komisji w Krakowie. I przyjeżdżają: jeden i drugi ma identyczne zaświadczenia, że niezdolny, że na skutek przebywania, itd. W jednym województwie takie zaświadczenie jest wystarczające a w drugim już nie. O co chodzi? O to, że – jak cały czas mówimy – ta ocena ludzkim okiem, chociaż lekarskim, jest bardzo różna. Różne są też opinie, a tych niekorzystnych pojawia się coraz więcej, co rodzi wielkie poczucie krzywdy.

To trzeba zrozumieć: tych starych, cierpiących, odczuwających przez całe życie krzywdę ludzi – Sybiraków. Starych, bo ponad 60% naszych członków przekroczyło już 80. rok życia. Należy sobie zdawać sprawę, w jakim stanie zdrowotnym, psychicznym i fizycznym ci ludzie się znajdują. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że przez 25 lat od chwili reaktywowania związku ten temat stale się wałkuje i wałkuje, i ciągle mamy z niektórych klubów poświadczenia, że jeżeli przy zatwierdzaniu budżetu nie będzie uwzględnione zadośćuczynienie, to dany klub nie podpisze, itd. Mamy wiele pism. Czas najwyższy, żeby te obietnice i przyjazny stosunek do środowiska Sybiraków znalazły potwierdzenie w postaci ustaw. Chciałbym jeszcze, jeżeli pan przewodniczący pozwoli…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie prezesie, są jeszcze inne osoby, które chcą wziąć udział w tej dyskusji.

Prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź:

Tak, rozumiem. Pani poseł bardzo krytycznie ustosunkowała się do wypowiedzi pana ministra Ciechanowskiego w sprawie programu „Szpitale przyjazne Kombatantom". Chciałbym zapytać panią poseł, ile razy rozmawiała z kombatantami, którzy leczą się, którzy mają trudności. Z tego, co powiedziała, wynikałoby, że w ogóle takiego kontaktu nie ma. Szanowni państwo, w różnych województwach, na podstawie bardzo starannych analiz… Analizowaliśmy tę sprawę u pana ministra, na posiedzeniu rady krajowej kombatantów i doszliśmy do wniosku, że tylko ten sposób gwarantuje, że kombatant może skorzystać z ustawy o świadczeniach zdrowotnych a więc poza kolejnością, itd. Np. w województwie podlaskim, które nie było tu wymieniane, a mogło być, 100% szpitali podpisało specjalny dokument, który w sposób uroczysty jak najważniejszy dyplom, został przekazany w obecności ministra dyrektorom szpitali, że biorą obowiązek…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie prezesie, jasne. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź:

…przyjmowania kombatantów poza kolejnością. Ta zasada jest przestrzegana. To, o czym mówił minister też gwarantuje nam jakieś uwzględnianie tych uprawnień. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Proszę bardzo, pan, następnie pani.

Prezes Lubuskiej Rady Związku Sybiraków Edward Daszkiewicz:

Edward Daszkiewicz, reprezentuję Lubuską Radę Związku Sybiraków. Byłem posłem III kadencji Sejmu. Od minimum 15 lat zajmuję się sprawami Sybiraków i z bólem stwierdzam, że ustawa z 1 września 1997 roku poróżniła to środowisko.

Pani prezes nie użyła tego sformułowania, ale ja to zrobię: według ZUS są Sybiracy „lepsi" i „gorsi". Czy możemy mieć o to pretensje do ZUS albo do Sejmu? Ja mam pretensje do Sejmu, ponieważ to on pozwolił ZUS na orzecznictwo w swojej sprawie. ZUS orzeka w swojej sprawie.

Jak to wygląda na świecie? W Polsce bardzo dobrze – powołano przy Uniwersytecie Jagiellońskim komórkę specjalną, która zajmuje się tymi sprawami. Zwykły lekarz – przepraszam, może geniusz – nie przyjmuje do wiadomości faktu istnienia komórki specjalnej powołanej do zbadania i stwierdzenia, czy pobyt na Syberii miał miejsce, i czy miał konsekwencje, czy nie. Ważniejszy jest orzecznik ZUS, który każe w swoim badaniu narysować kółko i krzyżyk. To wystarczy do podjęcia decyzji przez orzecznika ZUS. Na świecie jest tak…

Medycyna wykazała, polska także – tylko nie wiem, dlaczego w Polsce nie chcemy tego przyjąć do wiadomości – że istnieje „syndrom łagiernika". Syndrom ten wiąże się z faktem, że nie ma podziału na „gorszego" łagiernika i „lepszego" łagiernika. W Polsce jest. Aby przekonać się, jak ważna jest to sprawa wystarczy wejść do Internetu i zobaczyć, ile jest interpelacji poselskich złożonych przez posłów naszego parlamentu. Tylko co z tego, że zostały złożone, jeżeli w ogóle się tego nie realizuje. Cytuję wyrok Sądu Najwyższego: „wytyczne prezesa ZUS lub działającego w jego imieniu naczelnego leka-

rza zakładu w zakresie stosowania zasad orzekania o niezdolności do pracy nie stanowią źródła powszechnego obowiązku prawa". Dlaczego ustawa takie prawo ZUS daje? Nie ma domniemanego prawa związku przyczynowego między deportacją w latach 1939 – 1956 na teren Związku Radzieckiego, a stanem zdrowia powodującym całkowitą lub częściową niezdolność do pracy. Orzecznik żąda dokumentacji zdrowotnej z okresu pobytu na deportacji. Proszę mi wskazać chociaż jedną osobę, która taką dokumentację posiada. Absurd.

Liczę na to, że może pan prezydent pomoże Sybirakom, jeżeli nie uczyni tego Sejm. Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wystosowała list do pana ministra Kamysza z dnia 21 lutego, gdzie pan prezydent pisze: „zwracam się z prośbą do pana ministra o przedstawienie Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pańskiego stanowiska w tej sprawie oraz ewentualnych planów poprawy sytuacji tej części Sybiraków, którym dotychczas nie przyznano świadczeń. W szczególności proszę o poinformowanie, czy w opinii pana ministra zachodzi potrzeba wprowadzenia zmian legislacyjnych, czy też wystarczyłaby analiza i rozwiązanie problemu niejednolitej interpretacji przepisów przez pana prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych".

Dlaczego o tym mówię: wszystkie materiały związane z tą sprawa w ZUS są objęte jakimś tabu. Od piętnastu lat nie mogę się tam dowiedzieć, który Sybirak otrzymuje rentę inwalidzką – mówiąc w ten sposób – a który nie. Dlaczego? O co chodzi? Rozumiem, że brat i siostra nie chcą sobie o tym powiedzieć, ponieważ jedno z nich się boi, że mu zabiorą. Jak brat się dowie i powie, że jego siostra otrzymuje pomoc a on nie, to jej zabiorą. Pani mówi, że w jednej rodzinie inny wiatr wiał, czy jeden spał na górze a drugi na dole? Skąd to się bierze? Jak powiedziałem, na świecie obowiązuje „syndrom łagiernika" i apeluję, żeby w Polsce też zaczął obowiązywać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani na wprost, bardzo proszę.

Wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich Halina Jędrzejewska:

Nazywam się Halina Jędrzejewska, jestem wiceprezesem Związku Powstańców Warszawskich. Mam do państwa dwa pytania. 14 listopada ubiegłego roku odbyła się w Warszawie na Bielanach konferencja organizowana przez Rzecznika Praw Pacjenta. Na tej konferencji, przedstawicielka MPiPS poinformowała wszystkich zebranych, że tworzy się departament polityki społecznej dla seniorów. Nie powiedziałam jeszcze o tym, że tematem konferencji byli przede wszystkim seniorzy w systemie ochrony zdrowia. Wszystkie sprawy poruszane były właśnie pod tym kątem. Chciałabym zapytać, czy ten departament powstał i, czy rzeczywiście sprawami socjalnymi seniorów się zajmie?

Chciałam też zapytać – być może czegoś nie usłyszałam, albo nie zrozumiałam – jak wygląda sprawa propozycji ustawowej dotyczącej limitu przyjmowania pacjentów w szpitalach? Czy to po prostu stwierdzenie, że pacjenta-kombatanta nie obowiązuje limit, czy są jeszcze jakieś uściślenia? Chciałabym wiedzieć, kiedy ten limit obowiązuje, kiedy nie obowiązuje, w jakim zakresie, itd. Uważam, że to powinno być bardzo precyzyjne określone, bo na pewno będą z tym kłopoty i wzbudzi to dość duży sprzeciw niektórych środowisk. Prosiłabym o wyjaśnienie tych kwestii w miarę możliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani.

Przedstawicielka Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Elżbieta Kazubska:

Elżbieta Kazubska, reprezentuję Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Powiem szczerze (wyrażę chyba stanowisko kierownictwa związku), że ucieszyła nas wiadomość, iż projekt przygotowywanej ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego obejmie w jakiś sposób uszczegółowienie kwestii dostępu do opieki medycznej a zwłaszcza – do lekarzy specjalistów. Jest to bolączka środowiska.

Z informacji, które napływają do nas z terenu całego kraju wynika, że nie ma większego problemu z dostępem do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej oraz do lecz-

nictwa szpitalnego. Duży problem stanowi natomiast dostęp do lekarzy specjalistów, w znacznym stopniu… Niekiedy to prawo pierwszeństwa jest realizowane, ale wygląda to tak, że zamiast ośmiu miesięcy oczekiwanie trwa trzy.

Mam pytanie do pana ministra zdrowia, który zaprezentował dane, w których rok 2011 porównany jest z rokiem 2012 pod kątem środków wydanych na refundację leków. Z porównania wynika, że w 2012 roku środki te zmniejszyły się o około 28%. Jak wynika z danych ZUS, środowisko uprawnione do refundacji leków – tzn. inwalidzi wojenni i osoby represjonowane, łącznie z rodzinami, które są do tego uprawnione – zmniejszyło się w tym czasie o około 10%. Oznacza to, że mamy spadek o prawie 20% (konkretnie 18%) i myślę, że wynika on z tego, co sygnalizuje nam środowisko i poszczególni członkowie związku.

Coraz więcej leków jest przenoszonych na listy leków do wolnej sprzedaży, bezreceptowych. Niestety, podwyższa to koszty leczenia inwalidów wojennych i osób represjonowanych. Poza tym, byłabym bardzo zainteresowana informacją, jaką liczbę świadczeniobiorców te wydatki obejmowały w skali roku. Ponieważ bardzo istotny jest koszt świadczenia przypadający na osobę uprawnioną, bo na pewno nie wszyscy z tego korzystają. To jest jeden z problemów.

Drugim problemem jest sprawa oprotezowania i środków medycznych stanowiących oprotezowanie. Art. 47 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych mówi, że oprotezowanie jest bezpłatne, ale w ramach limitu. Limity te, chociażby z wyliczenia protez kończyn dolnych, niezbędnych do funkcjonowania ludziom, którzy utracili kończyny, to siedemdziesiąt czy siedemdziesiąt parę lat temu... Koszt nowocześniejszej protezy, bo nie mówimy już o protezach, których koszt wynosi około 50 tys. zł, ale o takich za około 9 tys. zł, czy 10 tys. zł… Ten limit wynosi 1,5 tys. zł i stałym problemem jest sprawa pomocy i dofinansowania tych wydatków. W roku 2011, bodajże w ustawie (dokładnie nie pamiętam) o zawodzie lekarskim, został zlikwidowany art. 16 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, na mocy którego przysługiwało prawo do bezpłatnego wózka motorowego dla inwalidy wojennego. Proszę państwa, to jest problem, który boleśnie odczuwa w skali roku (przynajmniej według naszej wiedzy) kilku inwalidów. Bardzo proszę, w imieniu władz związku, o próbę rozwiązania tego problemu przy najbliższej nowelizacji jakiejkolwiek ustawy. Jest to żenujące, że państwo polskie nie jest w stanie wydatkować kwoty nawet dla kilkunastu osób rocznie. Ponieważ jest to kilkanaście…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę pani, mam prośbę, aby skracać wystąpienie, jeżeli pani może, żebyśmy mogli odpowiedzieć na postawione pytania.

Przedstawicielka Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Elżbieta Kazubska:

Dobrze. Konkretnym wnioskiem, wielokrotnie sygnalizowanym Ministerstwu Zdrowia, Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej oraz parlamentowi kolejnych kadencji, jest sprawa przywrócenia inwalidom wojskowym… Przypomnę, że inwalida wojskowy jest to były żołnierz niezawodowej służby wojskowej, który w trakcie tej służby stał się niezdolny do pracy. Większość tych inwalidów posiada pierwszą i druga grupę inwalidzką. Niejednokrotnie inwalidztwo tych osób jest tak zaawansowane, że są one właściwie zdane na pomoc osób drugich. Te osoby w połowie lat 90. zostały pozbawione prawa do leków na równi z inwalidami wojennymi. Było to prawo, które przysługiwało tej grupie jeszcze w okresie przedwojennym, na mocy ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową z 1921 roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra Ciechanowskiego a następnie pana ministra Soplińskiego i panią prezes Łopacińską o odniesienie się do najważniejszych pytań. Być może pojawiły się tu kwestie, które będą wymagały odpowiedzi na piśmie, aby była możliwość szczegółowej analizy informacji. Dziękuję.

Kierownik UdsKiOR Jan Stanisław Ciechanowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pozwolę sobie spróbować w sposób chronologiczny odpowiedzieć na pytania, które były mi zadawane. Oczywiście, bardzo dziękuję za wszystkie uwagi.

Jeżeli chodzi o dostęp do domów pomocy społecznej, to z naszych analiz wynika, że sytuacja wygląda bardzo dobrze. Mamy sporadycznie (dosłownie kilka w roku) sygnały, że coś funkcjonuje niewłaściwie. Załatwiamy takie problemy w sposób interwencyjny. Istnieje wręcz odwrotne zjawisko, tzn. dyrekcje domów kombatanta zwracają się do nas z prośbą o to, byśmy pomogli zapewnić zapełnienie wolnych miejsc w domach kombatanta, których kombatanci nie obsadzają. Są tam wówczas przyjmowane osoby spoza tej grupy.

Co do kwestii leków dla kombatantów, chciałem powiedzieć, że wyliczenie jest takie, iż to by kosztowało rocznie około 3 tys. zł. Oznacza to, że gdy weźmiemy pod uwagę tylko i wyłącznie osoby, które mają uprawnienia kombatanckie, to byłby to koszt 201 mln zł w skali roku.

Następna kwestia: jeżeli chodzi o okresy składkowe i nieskładkowe, cały czas jest to propagowane w środowiskach związanych z członkami opozycji, z działaczami opozycji wobec dyktatury, którą mieliśmy. Tu istnieje możliwość uzyskania emerytury wyjątkowej kombatanckiej, kiedy kombatanci nie mają uprawnień do żadnych świadczeń – to jest, oczywiście, tylko pewna grupa. Jeżeli chodzi o inne kwestie związane z poświadczaniem działalności opozycyjnej, przebiega to dość sprawnie.

Następna kwestia dotyczy stanowiska rządu w sprawie projektu ustawy związanej z małoletnimi ofiarami wojny. To stanowisko zostało przyjęte przez Radę Ministrów w grudniu. Jest ono negatywne.

Przechodząc do dalszych pytań: jeżeli chodzi o projekt, który lada moment zostanie przyjęty przez Radę Ministrów, nie wyłącza on żadnej grupy kombatantów. Bazuje na katalogu osób uprawnionych obowiązującym od lat.

Następną zgłaszaną kwestią była sprawa żołnierzy-górników, którzy – jak wiemy – posiadają pewne uprawnienia, jednak nie przysługują im te uprawnienia zdrowotne. Współpraca rządu z tym środowiskiem… Staramy się ułatwiać im co tylko możemy. W wielu przypadkach program „Szpitale przyjazne Kombatantom” obejmuje również żołnierzy-górników, chociaż nie wynika to bezpośrednio z ustawy. W niektórych województwach, dzięki wysiłkowi poszczególnych marszałków, ta grupa jest traktowana w sposób wręcz kurtuazyjny, czyli te uprawnienia są rozszerzane również na jej członków.

Jeżeli chodzi o badania, na które się powołujemy, oczywiście nie jest tak, że nie wiemy, jak wygląda sytuacja w środowisku i podajemy przestarzałe dane z 2008 roku. Analizujemy na bieżąco tę sytuację. Uznaliśmy po prostu, że raz na kilka lat potrzebne jest bardzo szczegółowe badanie z użyciem odpowiednich metod statystycznych. Takie badanie kosztuje 200 tys. zł. Uznaliśmy, że jak przeprowadzimy je raz na cztery lata, to pokaże nam to dobrze, jak zmienia się sytuacja. W międzyczasie prowadzimy analizy bieżące, co razem daje dobre rozpoznanie tego, co się dzieje w środowiskach kombatantów i osób represjonowanych. Oczywiście, te badania dotyczą tylko osób uprawnionych.

Odpowiadając na pytanie pana posła powiem, że obecnie definicja osoby represjonowanej nie obejmuje osób, które przeciwstawiały się w ten czy inny sposób PRL.

Jeżeli chodzi o wystąpienia wolnościowe, to tu katalog osób, które mogą odbierać świadczenia, jest bardzo ograniczony. Możemy stwierdzić, że wszyscy ci, którzy wchodzą w rachubę, są o tym poinformowani. Nie wszystkie osoby – tu mam na myśli najbliższych członków rodzin – chcą z tej formy wsparcia korzystać. Nie ma żadnych problemów z realizowaniem tej ustawy. Pamiętajmy, że jest to ograniczona liczba osób.

Jeżeli chodzi o osoby szczególnie zasłużone dla działalności opozycyjnej, bardzo często stosowana jest tu instytucja renty specjalnej przyznawanej przez prezesa Rady Ministrów. My z takimi wnioskami występujemy, zresztą nie tylko my. W zeszłym roku zostały podjęte dziesiątki pozytywnych decyzji.

Na pomoc socjalną dla kombatantów przeznaczanych jest rocznie – od wielu lat jest to stała kwota – około 10 mln zł.

Jeżeli chodzi o zgłaszany problem z opieką pielęgnacyjną w domach pomocy społecznej, mieliśmy bodajże dwa takie sygnały. Nie uważamy, żeby był to problem, który wymaga rozwiązań ustawowych. Oczywiście, każdy taki sygnał traktujemy z należytą powagą i próbujemy interweniować. Z tego, co wiemy, wygląda to jednak dość dobrze, jeżeli chodzi o sytuację kombatantów, którzy w tych domach przebywają.

Przechodząc do kwestii projektu senackiego, dotyczącego m.in. żołnierzy-górników, to z tego, co wiem, nie ma jeszcze stanowiska Rady Ministrów w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o dostępność usług opieki domowej, jest to oczywiście sprawa niezwykle ważna, bo im wyższy średni wiek kombatantów, z tym większym zapotrzebowaniem na tę formę opieki i z większymi nakładami przeznaczanymi na opiekę nad kombatantami, którzy nie mogą wychodzić ze swoich mieszkań czy domów mamy do czynienia. Tu rozwiązanie oparte jest przede wszystkim o ustawę o pomocy społecznej, ale też o ustawę o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, która przewiduje, że kombatanci mają pierwszeństwo w przypadku opieki, m.in. obejmującej usługi opieki domowej.

Prowadzimy rozmowy, przede wszystkim z harcerstwem, żeby w całej Polsce wprowadzić program, który wykorzystywałby doświadczenia i struktury ruchu harcerskiego w tym zakresie. Nie jest to sprawa prosta. Pozwolę sobie tylko powiedzieć, że na program pilotażowy, na który przeznaczyliśmy 100 tys. zł, przewidujący wolontariat, opiekę domową dla kombatantów, nie zgłosił się żaden podmiot. Sprawa jest trudna. Mam nadzieję, że rozmowy z harcerzami przyniosą pozytywne rezultaty. Nie jest więc tak, że państwo nie zajmuje się osobami, które wymagają stałej opieki domowej – szukamy rozwiązań, które pozwolą tę opiekę wzmocnić. Faktem jest, że środki przeznaczane corocznie na ten cel są coraz większe, bo tak wynika m.in. z ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, która przewiduje tu pierwszeństwo.

Co do programu „Szpitale przyjazne Kombatantom”, pozwolę sobie tylko skonstatować, że to bardzo pozytywny program, który sprawia, że nie ma już w tej chwili w Polsce problemów z długim dojazdem kombatanta do przyjaznego szpitala. Tych szpitali jest bardzo dużo, coraz więcej. Zajmują się one również osobami, które uznawane są za szczególnie zasłużone, a nie mają takich uprawnień, jak postulowane. Mówię tu o żołnierzach-górnikach, ale i o innych kategoriach. To jest bardzo dobry sposób na aktywizację i zaznajamianie środowisk związanych ze służbą zdrowia z uprawnieniami kombatantów, z faktem, że jest to grupa, której należy się ze strony państwa odpowiednia opieka. Można stwierdzić, że program „Szpitale przyjazne Kombatantom” to nasz wielki wspólny sukces, wynikający z tego, że szukamy również takich rozwiązań, które nie wymagają zmian ustawowych. Na podstawie tego prawa, jakie obowiązuje próbujemy organizować, koordynować pozytywne działania marszałków województw, władz państwowych, Sejmu oraz…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie ministrze, będzie jeszcze pewnie okazja by o tym powiedzieć przy okazji omawiania projektu ustawy, o której pan wspomniał.

Kierownik UdsKiOR Jan Stanisław Ciechanowski:

Oczywiście. Panie przewodniczący, chciałbym tylko krótko odnieść się do kwestii sytuacji kombatantów, którzy mieszkają w krajach dawnego Związku Radzieckiego. Dla tych osób przewidywane są świadczenia specjalne. Obecnie korzysta z nich duża grupa kombatantów – kilkaset osób, które cały czas korzystają ze świadczeń.

W grę wchodzą stosunkowo duże pieniądze, ponieważ tym kombatantom przysługuje 677 zł – oczywiście kwartalnie. To wynika z faktu, że nie możemy rozróżniać osób uprawnionych w Polsce i osób uprawnionych zamieszkujących w krajach byłego Związku Radzieckiego. Te świadczenia – bardzo dobrze odbierane przez środowiska kombatanckie – są przekazywane przez placówki podległe Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Podczas licznych podróży na wschód cały czas spotykam się ze zdaniem, że jest to widoczny dowód pamięci państwa polskiego o osobach, które pozostały za wschodnią granicą Polski.

Chciałem jeszcze tylko poinformować, że koszt nowelizacji, która lada moment wyjdzie z Rady Ministrów, to ponad 30 mln zł.

Chciałbym również odpowiedzieć na pytanie pani prezes Jędrzejewskiej, że te rozwiązania dotyczące opieki zdrowotnej, które pozwoliłem sobie zaprezentować, w nowym projekcie są właśnie takie, że kombatantów nie obowiązują limity. Stąd ten zapis, że albo w dniu zgłoszenia się, albo do siedmiu dni od tego terminu... Zastosowanie tego rodzaju mechanizmów powinno spowodować zlikwidowanie większości bolączek, które są zgłaszane przez środowiska kombatanckie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan minister Sopliński, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MZ Aleksander Sopliński:

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi, ponieważ udzielił odpowiedzi na większość pytań, które były skierowane również do Ministra Zdrowia.

Chciałbym tylko powiedzieć, że jeżeli chodzi o refundację leków, to bezpłatne mogą być tylko te leki, które są refundowane. Natomiast obecnie jest taka sytuacja, medialna szczególnie, że w mediach cały czas są propozycje różnych leków, tzw. niereceptowych. Część tych leków można również wypisać, bo zawierają składniki na receptę, ale pacjenci zwykle domagają się konkretnego leku, który po prostu nie jest receptowy. Z tego wynika wzrost kosztów ponoszonych przez pacjentów.

Chciałbym powiedzieć, że w 2011 roku dopłaciliśmy do leków na jednego uprawnionego 3 tys.161 zł, natomiast w roku 2012 dopłaciliśmy na jednego pacjenta 2,5 tys. zł z kawałkiem do jednej recepty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę jeszcze panią prezes o taką krótką odpowiedź. Pan, tak? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Zbigniew Januszek:

Zbigniew Januszek, wicedyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych MPiPS. Ponieważ padły tu pytania dotyczące resortu – jedno proste, dotyczące funkcjonującego od kilku miesięcy nowego Departamentu Polityki Senioralnej... Odpowiadam, że został on utworzony.

Drugie pytanie – tu doprecyzowuję – dotyczyło małoletnich ofiar wojny. Stanowisko rządu w tej sprawie premier przesłał do pani Marszałek Sejmu 19 grudnia.

Trzecie, najtrudniejsze pytanie dotyczy kwestii Sybiraków. To nie są uwagi do ZUS. Środowisko Sybiraków zgłasza uwagi *de lege ferenda.* Postulat, żeby Sybiracy dostali uprawnienia do renty inwalidy wojennego, bez względu na to, czy ich obecny stan zdrowia jest, czy nie jest związany z faktem pobytu na Syberii… Wniosek jest zrozumiały, ale odpowiedź na niego nie jest oczywista, ze względu na to, że renty inwalidy wojennego przysługują w związku z działaniami wojennymi – np. walce z wrogiem na froncie, itd. Jeżeli z tego związku z działaniami wojennymi mamy w przypadku Sybiraków zrezygnować, to powinniśmy – jak panowie tu mówią – przyznać uprawnienia do rent inwalidy wojennego praktycznie każdemu, kto czasowo z działaniami wojennymi miał styczność. Czyli wniosek jest zrozumiały, ale jego realizacja nie jest taka oczywista i to, rzecz jasna, są uwagi dotyczące legislacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Myślę, że co do kwestii Sybiraków, jeżeli chodzi o liczby, o których mówił też pan prezes Chwiedź, to jest też problem tego rodzaju, że gdyby sprawdzić, ilu spośród kombatantów ma świadczenie inwalidy wojennego, to te proporcje wyglądają dużo gorzej. Dużo niższy wskaźnik, znacznie mniejsza część kombatantów ma te uprawnienia. To nie jest tylko kwestia ewentualnego rozważenia przyznania tych uprawnień wszystkim Sybirakom. To musiałoby oznaczać również uwzględnienie wszystkich kombatantów i pewnego rodzaju automatyczne, ustawowe nadanie im tego rodzaju uprawnień. Sprawa jest zatem dużo bardziej skomplikowana.

W moim przekonaniu, dziś przeprowadziliśmy tak naprawdę kolejny etap tej dyskusji. Nie jest ona zamknięta i skończona. Bez wątpienia, kolejnym ważnym krokiem będzie rozpatrzenie projektów ustaw, które są już złożone, formalnie mają nadany druk, a także projektu ustawy, o którym mówił pan minister Ciechanowski. Wtedy będzie czas i miejsce, by zgłaszać swoje opinie i propozycje zmian.

Dziękuję wszystkim państwu za udział w posiedzeniu. Zamykam posiedzenie Komisji.